

Konstytucja czwartej Republiki

Jak donosi prasa, we Francji ogłoszone już wyniki referendum akceptujące projekt nowej Konstytucji.

Za projektem padło 9.226.360 głosów, przeciwko projektowi 7.776.893 głosy. 31,28 proc. ogółu uprawnionych wstrzymało się od głosowania.

Wyniki referendum kładą nareszcie kres sytuacji, którą śmiało nazwać można prowizoryczną. Kładą kres ciągłym akcjom wyborczym, pochłaniającym zarówno czas, jak i środki materialne oraz wysiłki całego społeczeństwa.

Nareszcie po uchwaleniu konstytucji będą mogły stanąć przed narodem francuskim konkretne zagadnienia życia politycznego i odbudowy gospodarczej kraju. Nowa konstytucja bowiem kładzie podwaliny pod budownictwo praworządowego państwa demokratycznego i stanowi najlepsze ramy dla emancypacyjnych dążeń klasy robotniczej.

Nowa konstytucja francuska przewiduje istnienie dwu izb. Jedną z nich stanowi t. zw. Zgromadzenie Narodowe, drugą: Rada Republiki. Oprócz tych dwu izb ustawodawczych konstytucja francuska przewiduje istnienie t. zw. Rady Gospodarczej i t. zw. Zgromadzenia Unii Francuskich. Obie te instytucje mieć będą głos doradczy — pierwsza w zagadnieniach gospodarczych, druga w odniesieniu do spraw polityki kolonialnej.

Rząd jest odpowiedzialny całkowicie przed Zgromadzeniem Narodowym. Rząd jest mianowany przez prezydenta Republiki dopiero po tym, gdy premier otrzymał votum zaufania Zgromadzenia Narodowego. Instytucja ustawodawcza przysługująca obu Izmom Ustawodawczym.

Referendum, które się odbyło 13 go października było poprzedzone kampanią całej zjednoczonej reakcji przeciwko projektowi konstytucji opracowanemu przez pafię lewicową. Za konstytucję wyowiedzieli się zwolennicy partii socjalistycznej, komunistycznej i znaczna część partii republikańsko-ludowej. Sama konstytucja jest ta linia polityczna, która oddziela stronnictwa reakcyjne od demokratycznych, która przypolowała partię republikańsko-ludową i izolowała de Gaulle'a od szarej masy członków jego partii.

Uchwalona konstytucja jest podwójnym zwycięstwem lewicy. Po pierwsze dla tego, że stojąc mocno i zdecydowanie na stanowisku reform społecznych, potrafiła pokonać za sobą część partii republikańsko-ludowej, po drugie dlatego, że dała początek istnieniu Czwartej Republiki Francuskiej państwa o założeniach w niczym nie przypominających założach Trzeciej Republiki.

Trzecia Republika została powołana do życia nieznaczna większością głosów bezpośrednio po zgnieceniu komuny Paryskiej i haniebnej kapitulacji przed Bismarckiem. Jej założycielami i ojcami chrzestnymi byli kapitałanci typu Tiersta i mordercy robotników paryskich typu generała Gallifé.

Charakteryzują ją historię w rodzaju sprawy Dreyfusa, afery polityczne i kryzysy wszelkiego rodzaju Panamy. Stawiała kombinacje pani Kaneau, aż do Lavała i jego kariery zwycięstwa.

Czwarta Republika to powrót do świetnej tradycji Francji 19-go stulecia do zasad czelowego oddziały demokracji europejskiej.

Spaliły na panewce dyktatorskie zapędy męża opatrznociowego w mundurze oficerskim. Referendum ujawniło zwycięstwo praworządności

Jedność NARODOWA

LIŚCIE CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 193 (281)

Śobota, 19 października 1946 r.

Rok III

„Triest musi być ściśle związany z jego naturalnym zapleczem“

„Nie przewiduje się federacji państw bałkańskich ani naddunajskich“

oświadczył Marszałek Tito korespondentowi New-York-Times

Nieprzychylność Stanów Zjedn. wobec Jugosławii

Belgrad. Radio belgradzkie podało wywiad udzielony przez marszałka Tito korespondentowi dziennika „New York Times”. Na zapytanie czy Jugosławia uznaje decyzję konferencji paryskiej w sprawie Triestu, marszałek Tito oświadczył, że sprawa ta nie może być uważana za ostatecznie rozwiązaną. Jugosławia nie może się zgodzić na rozwiązanie

proponowane obecnie, ale nie oznacza to, że dalsze pertraktacje w tej sprawie są wykluczone.

W sprawie stosunków między Jugosławią a Stanami Zjednoczonymi marszałek Tito zaznaczył, że Jugosławia pragnie utrzymania dobrych stosunków ze wszystkimi krajami zarówno sąsiadującymi z nią, jak i oddalonymi. Z naszej strony — oświadczył marsz.

Tito — uczyniliśmy wszystko, żeby stosunki ze Stanami Zjednoczonymi uległy poprawie. Jednakże stanowisko zajęte ostatnio przez rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie Triestu i odškodowań oraz w sprawie żeglugi na Dunaju, wskazuje, że Stany Zjednoczone nie odnoszą się przychylnie do Jugosławii. W sprawie Triestu Jugosławia gotowa jest zgodzić się na każde sprawiedliwe rozwiązanie, nie wykluczając unopiecznieniarodowienia. Dla Jugosławii zagadnienie polega na tym, żeby zostały zachowane więzi Triestu z jego naturalnym zapleczem, któremu służy jako port.

W sprawie mniejszości macedońskiej znajdującej się pod okupacją grecką, marszałek Tito stwierdził, że przesładowanie Słowian przez władze greckie trwa w dalszym ciągu. Jeżeli stan ten się nie zmieni, Jugosławia będzie musiała podjąć odpowiednie kroki.

Na zapytanie w sprawie stosunków z Bułgarią marszałek Tito podkreślił, że Jugosławia łączy z Bułgarią stosunki przyjazne oparte na wzajemnym zaufaniu. Jeśli chodzi o unie bułgarsko-jugosłowiańskie, marszałek Tito oświadczył, że w obecnej chwili nie przewiduje on stworzenia federacji państw bałkańskich.

Również nie jest zaufanie, zapa federacja państw naddunajskich. Jeśli chodzi o Węgry, to stosunki z tym krajem poprawiły się znacznie w ostatnich miesiącach. Wszystkie państwa leżące nad Dunajem są zainteresowane sprawiedliwym rozwiązaniem zagadnienia żeglugi na tej rzece.

Na zapytanie w sprawie wewnętrznych stosunków w Jugosławii, marszałek Tito zaznaczył, że konstytucja jugosłowiańska przewiduje brzołegle reformy społeczne, które — ma on nadzieję — całkowicie zadowolą naród jugosłowiański.

Spalenie zwłok skazańców norymberskich

Norymberga. — Pułkownik B.C. Andrus, szef służby bezpieczeństwa w więzieniu norymberskim zakomunikował, że zwłoki samobójcy Goeringa oraz dziesięciu powieszonych zbrodniarzy hitlerowskich zostały spalone.

Komunikat urzędowy w tej sprawie brzmi jak następuje: „Zwłoki Hermanna Wilhelma Goeringa wraz ze zwłokami zbrodniarzy wojennych, straconych w Norymberdze dnia 16 października 1946 r., zgodnie z wy-

rokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego, zostały spalone, a proch w tajemnicy rozsypano”.

Komunikat ten podpisał członekowie specjalnej komisji czterech mocarstw.

Przed egzekucją jeden ze skazańców prosił o spalenie jego zwłok. Oficer więzienny mjr. Teich oświadczył, że nie może ujawnić nazwiska skazańca, który włożył taką prośbę, jako że skazaniec ten był katolikiem.

Kto dostarczył ampułkę z trucizną?

Śledztwo w sprawie samobójstwa Goeringa

Norymberga. Komisja złożona z 3 oficerów amerykańskich pod przewodnictwem oficera III armii, powołana do przeprowadzenia śledztwa w sprawie samobójstwa Goeringa, złoży prawdopodobnie w piątek wyniki śledztwa S. iusniczej Komisji Kontroli dla Niemiec.

Jak dotąd, nikt w związku z samobójstwem Goeringa nie został aresztowany. Major Fryderyk Teich, komendant straży bezpieczeństwa w więzieniu norymberskim oświadczył, że nie uważa za prawdopodobne, aby trucizna została doręczona Goeringowi przez jego żonę. Podczas widzenia się skazanych z żonami dzieliły ich grube szyby. Również wykluczona jest możliwość, aby truciznę doręczył obrońca Goeringa dr Stahmer, ponieważ mógł on dorę-

czać swemu klientowi dokumenty jedynie za pośrednictwem urzędnika amerykańskiego. Co się tyczy strażników więziennych, którzy mogli być przekupieni przez Goeringa, to mjr. Teich stwierdza, że jest to dlatego wykluczone, iż Goeringowi odebrano wszystkie jego kosztowności. Niemiecki fryzjer, dentysta i lekarz nie są, jak dotąd, podejrzani o dostarczenie Goeringowi ampułki z trucizną. Mjr. Teich wyraził przypuszczenie, że trucizna mogła dojść do rąk Goeringa w chlebie podczas podawania posiłków. Jednakże i to wydaje mu się mało prawdopodobne. Sądzi on raczej, że Goering posiadał ampułkę przy sobie od czasu aresztowania.

Rezygnacja rządu irańskiego

London. — Powołując się na nieoficjalne, lecz miarodajne źródła, agencja Reutersa donosi z Teheranu, że gabinet Ghavam es Sultaneha podał się do dymisji. Szach polecił prawdopodobnie Gwahan es Sultanehowi utworzenie nowego rządu. Przytęj sposobności premier mógłby usunąć z gabinetu „niepożądanych członków”.

Wiadomość ta rozeszła się w kilka godzin po komunikacie o porozumieniu między rządem, a szczerpami południowej prowincji Fars, które zażądały potraktowania tej prowincji na wzór Azerbejdżanu na granicy radzieckiej. Reuter twierdzi, że przedstawiciele tych szczerpów mieli żądać m. inn. usunięcia człon-

ków rządu należących do partii lewicowej Tudeh. Zadanie to nie zostało uwzględnione w 11 punktach, czwartkowego porozumienia między rządem, a wspomnianymi szczerpami.

Ambasador meksykański w Moskwie złożył listy uwierzytelniające

Moskwa. — Wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Greczuba przyjął na Kremlu ambasadora Meksyku, LUIS Sanchez Ponton, który złożył listy uwierzytelniające. Ambasadorowi towarzyszyli attaché wojskowy, płk. Robledo Rojas i drugi sekretarz ambasady Crespo de la Crena.

Narody Z.S.R.R. goją szybko rany okupacji hitlerowskiej

235 tys. nowych domów na Białorusi—pomieściło półtora miliona osób

W Leningradzie rozwija się przemysł

Moskwa. — W dniu wczorajszym w obu izbach Rady Najwyższej ZSRR toczyły się obrady nad budżetem państwowym.

Przewodniczący komisji budżetowej Rady Związku Korniejew w swoim referacie wygłoszonym w Radzie Związku po scharakteryzowaniu wykonania budżetu za lata 1944—45 złożył w imieniu komisji wniosek o przyjęcie bez zmian sprawozdania rządowego z wykonania budżetu z lat ubiegłych. Omawiając budżet bieżącego roku, koreferent wniósł szereg poprawek do projektu rządowego.

Odpowiedni koreferat w Radzie Narodowości wygłosił przewodniczący komisji budżetowej Rady Narodowej Chochłow. Po koreferatach w obu izbach wywiązała się ożywiona dyskusja nad budżetem. Deputowani stwierdzają, że budżet na bieżący rok czyni zadość wymaganiom uchwalonej na poprzedniej sesji ustawy o planie pięcioletnim.

W poszczególnych przemówieniach podano ciekawe dane o rozmiarach zniszczeń wojennych i osiągnięciach na drodze do realizacji planu odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego. Deputowany Karustin wskazał, że Leningrad, który poniósł podczas wojny straty, wyrażające się olbrzymią sumą 5,5 miliarda rubli, szybko odbudowuje się i rozwija swe urządzenia kulturalne i przemysł. Przemysł maszynowy Leningradu zbudował w bieżącym roku pierwszą turbinę parową wysokiego ciśnienia na 100 tys. kw. i generator o mocy 100 tys. kw. oraz kończy budowę turbiny hydraulicznej o mocy 100 tys. koni mechanicznych dla Dnieprogesu.

Z przemówienia deputowanego Ponomarenko dowiadujemy się, że

w ciągu ostatnich dwóch lat we wsiach białoruskich zbudowano 235 tys. domów mieszkalnych, w których zamieszkało półtora miliona osób, pozbawionych przez Niemców dachu nad głową. Przemysł Białorusi w bież. roku dwukrotnie przekroczył zeszłoroczny poziom produkcji.

Deputowany Veimer komunikuje

że w ciągu ośmiu miesięcy bież. roku produkcja przemysłowa Estonii wzrosła o 77 proc. Szereg mówców w Radzie Narodowości podkreśliło, że w obecnym budżecie znalazła wymowny wyraz troska rządu radzieckiego o poszczególne narody Związku Radzieckiego. W dniu dzisiejszym kontynuowane są obrady Rady Najwyższej ZSRR.

Sytuacja żołnierzy polskich w Anglii pogarsza się

cenia ich niżej, aniżeli jeńców niemieckich

Londyn. Sytuacja żołnierzy polskich w Anglii pogarsza się coraz bardziej. W kołach postępowych nie cieszą się oni sympatią ani poparciem, gdyż kierownictwo ich i prasa zajmują stanowisko niedwuznacznie faszystowskie. Zdawało się, że ci, którzy liczą na żołnierzy polskich, jako tanią siłę roboczą, — będą mieli do nich lepszy stosunek. Okazało się, że jest inaczej. Dnia 15 bm. odbył się w Glasgow zjazd Narodowego Związku Farmerów, na którym omówiono sprawę zatrudnienia Polaków w rolnictwie. Zebranie to zamieniło się na demonstrację przeciwko żołnierzom polskim, pracującym na roli. Niektórzy mówcy wyrazili się o nich w sposób wręcz

obrazliwy, podkreślając, że „Polacy pracują źle, są leniwi, zbierają kartofle, trzymając ręce w kieszeni itp.” Prezes Narodowego Związku Farmerów p. Falkoner stwierdził, że Polaków, którzy źle pracują, winno się karać dyscyplinarnie i domagał się, aby sprawą tą zajął się rząd.

Inny mówca porównał pracę jeńców niemieckich z pracą żołnierzy polskich, którzy mają zastąpić Niemców. Oświadczył on: „Niemcy pracowali dobrze i rolnicy odczuwają bardzo dotkliwie ich wyjazd. Polacy mogliby wrócić do swych obozów i nadal zajmować się czyszczeniem butów i guzików”.

Na zjeździe zapadła rezolucja, w której wzywa się rząd, aby wdrożył dyscyplinarne postępowanie przeciwko tym robotnikom rolnym polskim, których praca jest niezadawalająca.

W tym stanie rzeczy rośnie wśród żołnierzy polskich w Anglii niezadowolone ze swego dowództwa, które spowodowało tyle dziesiątków tysięcy ludzi na manowce, celem zaspokojenia ambicji małej kliki.

Działalność partyzantów w Grecji

Londyn. Jak donosi z Aten agencja Reutersa, w pobliżu Larissy w Tessalii partyzanci wysadzili w powietrze 2 mosty. Brygada górską, prowadząca operacje przeciwko partyzantom, zajęła 10 wiosek, które znajdowały się we władzy partyzantów.

Agenci tajnej niemieckiej organizacji „Edelweisspiraten” przed Sądem Wojskowym we Wrocławiu

Wrocław. Przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu stanęli agenci niemieckiej tajnej organizacji „Edelweisspiraten”: Schreiber Hans, Wittwer Fritz, ujęci przez polskie Władze Bezpieczeństwa koło Zgorzelca, na Dolnym Śląsku, w momencie, gdy usiłowali nielegalnie przedostać się do Polski.

W toku dochodzenia i rozprawy ustalono, że obaj oskarżeni w kajetniku brzojehali z Dolnego Śląska do brytyjskiej

strefy okupacyjnej w Niemczech i wstąpili w Hannoverze do podziemnej dywersyjnej organizacji „Edelweisspiraten”. Działalność tej organizacji kierowana jest — według zeznań oskarżonych — wyłącznie przeciw Polakom. Członkowie „Edelweisspiraten” w strefie brytyjskiej dokonują napadów na Polaków, mordując ich i grabiąc imienie.

Oskarżeni Schreiber i Wittwer przyznali się do udziału w takich napadach

oraz do tego, że z polecenia szefa organizacji Henza Hansa z Hannoveru, usiłowali przedostać się do Polski w celu zbierania wiadomości o wewnętrznej sytuacji politycznej i żywnościowej w Polsce oraz o stosunku Polaków do Niemców. Zebrane materiały obydwoj szpieczy dostarczyli swemu komendantowi w Hannoverze.

Dla ułatwienia wykonania zadania Schreiber posiadał fałszywe dokumenty na nazwisko Majkiewicz Rudolf. Czujność władz Bezpieczeństwa uniemożliwiła szpiegom wykonanie zleconych zadań. W wyniku rozprawy obaj niemieccy agenci skazani zostali na karę śmierci.

Sąd Rejonowy we Wrocławiu rozpatrywał ponadto w trybie doradczym sprawę czterech Niemców, oskarżonych o świadome nielegalne przechowywanie broni w in karabinu maszynowego. W wyniku rozprawy oskarżony Ruszke skazany został na dożywotnie więzienie. Pozostali Niemcy skazani zostali na kary więzienia od 10 do 15 lat.

Minister Sprawiedliwości Republikańskiego Rządu Hiszpańskiego na Sesji ONZ

Nowy Jork. Agencja France Presse donosi z Mexico City, że minister sprawiedliwości republikańskiego rządu hiszpańskiego Alvaro Obalbornz odleciał do Nowego Jorku, gdzie będzie obecny wraz z premierem Jose Girallem na Zgromadzeniu Generalnym Narodów Zjednoczonych.

CO PISZĄ INNI

Prasa zagraniczna o wyroku w Norymberdze

Po raz ostatni 11 zbrodniarzy hitlerowskich, na których został wykonany wyrok w Norymberdze, rozparło się na czołowych szpaltach prasy całego świata. Prasa zagraniczna obszernie omawia wykonanie wyroku.

Stwierdzić należy, iż naogół gazety zagraniczne nie wydają się być zadowolone z samobójstwa Goeringa i nie znajdują usprawiedliwienia na brak czujności władz więziennych w Norymberdze, jak również wyrażają zastrzeżenia co do sposobu wykonania wyroku, dającego skazanym możliwość wypowiedzenia swych przedśmiertnych „credo” politycznych. PAP w swym biuletynie informacyjnym streszcza komentarze brytyjskiej „News-Chronicle”.

„News Chronicle” wyraża ubolewanie, że właśnie Goeringowi, temu szczególnie chciwemu i bezwzględniemu przedstawicielowi systemu hitlerowskiego udało się uniknąć śmierci przez powieszenie. Zamiast tego w pamięci wielu Niemców, Goering może pozostać z aureolą „męczennika”.

W innym świetle, aczkolwiek nie mniej krytycznym, stawia sprawę wykonania wyroku „Daily Worker”.

„Daily Worker” stwierdza z satysfakcją, że śmierć dosięgła wreszcie najwybitniejszych przywódców hitlerowskich. Co do sprawy Goeringa, to dziennik uważa, że nie można traktować jej tylko jako „niefortunnego przypadku”. Fakt, że Goering udało się uniknąć wymiaru sprawiedliwości tak wysokiej instancji o salutowym znaczeniu, wzbudza bardzo nie mile uczucia. „Daily Worker” krytykuje również fakt, że skazanym zbrodniarzom niemieckim pozwolono jeszcze w obliczu śmierci uprawiać propagandę. Ci przebiegli politycy mieli nadzieję, że ich słowa znajdą echo wśród tych Niemców, którzy wciąż jeszcze są zarzuci trucizną hitlerowską.

Mimo tych zastrzeżeń dziennik stwierdza, że stracenie zbrodniarzy niemieckich było aktem historycznym o głębokim znaczeniu dla przyszłości. Egzekucja norymberska symbolizuje zwycięstwo nad ludowymi występami faszystów oraz stanowi groźną przestrożę dla wszelkich podżegaczy wojennych, którzy widzą, że sprawiedliwość jeszcze istnieje.

„Manchester Guardian” stwierdza, iż po egzekucji problem niemiecki jako taki nadal pozostaje, przechodzi do krytyki administracji alianckiej w Niemczech.

Dziennik ujawnia tendencję do obrony „biednych” Niemców, wytykając metodom radzieckim i francuskim ich surowość. Dziennik pisze naprzekąd o „dręczeniu przemyśle niemieckiego” lub o „niewłaściwych” jego zdaniem — dążeniach Francuzów do zaspokojenia niektórych części Niemiec z Francją. „Manchester Guardian” nie szczędzi jednak również zarzutów Brytyjczykom i Amerykanom: Pisze on, że Brytyjczycy i Amerykanie nie mogą zdobyć się na odwagę, żeby być „imperialistami”, a z drugiej strony brak im konsekwencji w odwrotnym kierunku. Anglicy, zdaniem dziennika, rządzą w Niemczech, jak przytykli rządzą w Indiach i podobnie jak w Indiach nie spieszą się z przyznaniem tubylcom prawa samorządu. Na zakończenie dziennik ujawnia właściwą tendencję tych swoich uwag i zaleca władzom brytyjskim, ażeby zerwały ze „śmieszna polityką” niszczenia przemysłu i pauperyzacji, opartą na... układzie poczdamskim.

Reuter:

Moskiewski korespondent Reutersa depeszuje, że „szary człowiek” w Moskwie uważa fakt, że Goering potrafił uniknąć szubienicy, za dowód niezwykłego nie dbaństwa. Zdaniem obywateli Moskwy, nie wystarczy dla dopełnienia zaspokojenia wymów sprawiedliwości fakt, że Goering tak czy owak umarł.

Agencja Reutersa notuje echa egzekucji norymberskiej i samobójstwa Goeringa, w Australii, stwierdzając, że podczas gdy obywateli tego kraju przyjęło z zadowoleniem egzekucję, oburzają się oni, że Goering „potrafił oszukać kąt”.

W Południowej Afryce egzekucję norymberską uznano za doniosły precedens w prawie międzynarodowym.

Giełdy zbożowo-towarowe w Polsce

Warszawa. Przed wojną mieliśmy 10 giełd zbożowo-towarowych: w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Bydgoszczy, Wilnie, Łodzi, Krakowie, Lublinie, Katowicach i Równem. Obecnie giełdy w Polsce znów wznawiają swą działalność.

Czynności giełdy nadzorują komisarze giełdowi wyznaczeni przez ministra Aprowizacji i Handlu. Komisarz jest czynnikiem kontrolującym z ramienia władz państwowych, bierze udział w obradach Rady Giełdowej i Komisji Dyscyplinarnej i ma prawo zawiesić uchwały Rady Giełdowej. Minister Aprowizacji i Handlu może zawieszenie uchwały uchylić lub zezwolić na jej zawieszenie.

Pośrednictwem przy zawieraniu transakcji giełdowych zajmować się mogą tylko giełdowi maklerzy przysięgli. Te transakcje giełdowe, na których ma obowiązywać wówezas, gdy zostanie sporządzona karta umów

przez maklera przysięgłego.

Makler przysięgły jest obowiązany zachować w tajemnicy zawierane przez siebie karty umów. Makler zajmuje się również przeprowadzaniem licytacji, pobieraniem prób i t p.

Transakcje giełdowe zawierane są na zlecenie, gdy makler otrzymuje polecenie sprzedania lub nabycia jakiego towaru oraz przeprowadzenie transakcji przez zawarcie umowy na uprzednio uzgodnionych warunkach.

Jedną z podstawowych funkcji giełd zbożowo-towarowych jest ustalenie i podawanie cen towarów dopuszczalnych do obrotów na giełdach. Dla kształtowania i notowania cen giełdowych istnieje przy każdej giełdzie Komisja Notowań, która — prócz kursów — ustala tendencję panującą w danym dniu na rynku. Urzędowa cedula giełdowa jest, wieszona na sali zebrań giełdowych.

Dlaczego „Gazeta Ludowa” wycofała swą skargę

Spółczesność polskie niewątpliwie z dużym zaniepokojeniem obserwowała proces „Gazety Ludowej” przeciwko redaktorowi naczelnemu „Głosu Ludu”, ob. Werflowi R., z powodu jego artykułu p. t. „Obca agentura”, którym to mianem nazywał on „Gazetę Ludową”, za jej stanowisko w sprawie mowy stuttgartskiej ministra Byrnasa. Do rozprawy, która miała odbyć się przed sądem dziennikarskim w dniu 13 października br., jednak nie doszło, ponieważ zespół redakcyjny „Gazety Ludowej” w ostatniej chwili wycofał swą skargę. Zrobił to rzekomo dlatego, że redaktor Werfel na pytanie przedstawiciela „Gazety Ludowej”, czy w jego intencji leżało osobiste obrażenie poszczególnych członków redakcji tej gazety, odpowiedział, iż jego zarzuty nie były skierowane przeciw żadnemu z nich indywidualnie, lecz przeciw całemu kolektywowi redakcyjnemu „Gazety Ludowej”, a zatem że nie miały charakteru obrazy osobistej. Czy to jednak oznacza, że red. Werfel wycofał się z poprzedniego swego stanowiska, jak to usiłuje insynuować „Gazeta Ludowa” w artykule omawiającym tę sprawę? Bynajmniej. Stwierdził on tylko, że zarzut jego dotyczy nie poszczególnych członków redakcji „Gazety Ludowej”, lecz całego jej kolektywu. Nie inaczej zresztą pojmowali również tę sprawę sami oskarżyciele, gdy w swojej skardze do sądu dziennikarskiego pisali: „Obca agentura ma być — redakcja „Gazety Ludowej”. Takiej obelgi bez reagowania zostawić nie możemy”. Zatem nie ob. Werfel zmienił w tej sprawie swoje zdanie, które, jak sam stwierdził wobec oskarżycieli w dniu mającej odbyć się rozprawy, wynika z jego głębokiego przekonania, które nie uległo zmianie, a raczej zostało pogłębione w ostatnich tygodniach, lecz uczynili to redaktorzy „Gazety Ludowej”, którzy widocznie mocno zwątpili po tym, co widzieli w Polsce po mowie Byrnasa, o możliwości przekonania społeczeństwa, że nie ich przeciwnik, a oni mają rację, twierdząc, że ta mowa nie była skierowana przeciw naszemu zachodnim granicom. Wycofując swoją skargę, przyznali oni tym samym pośrednio słuszność stawianych im zarzutów, które w rzeczywistości godzą nie tylko w zespół redakcyjny „Gazety Ludowej”, lecz godzą również w stronnictwo, którego to pismo jest naczelnym organem prasowym, godzą w kierownictwo tego stronnictwa, w jego wodza „Mikołajczyka”.

Albowiem ten fakt, że w chorze protestów prasy polskiej przeciwko stuttgartskiej mowie Byrnasa zabrakło głosu „Gazety Ludowej”, pisma pana Mikołajczyka, wynika nie tylko z przekonania jego redaktorów, ale i przede wszystkim z linii politycznej mikołajczykowskiego kierownictwa PSL-u. Usuwanie antypolskich i proniemieckich akcentów owej mowy przez „Gazetę Ludową” miało na celu przedstawienie Byrnasa w fałszywym świetle, a mianowicie, jako przyjaciela dalszej Polski, którym nigdy nie był i nie będzie na pewno. Miało to na celu także ukrycie przed narodem polskim tej zabójczej dla PSL-u prawdy, że zagranicą mężowie stanu, u których on szuka pomocy przeciwko swoim politycznym przeciwnikom w kraju, są wrogami Polski i przyjaciółmi agresywnych Niemców.

Dlatego to „Gazeta Ludowa”, a z nią i cały ułb polityczny przez nią reprezentowany, zostały napatnowane mianem obcej agentury.

Redaktorzy tej gazety, którzy

początkowo udali wielce obrażonych, rychło zrozumieli, że nie stać ich na to, by odwołać już nie tylko redaktorowi Werflowi, ale samemu społeczeństwu, niesłuszność tego zarzutu. Postarali się wywinąć siłami i wycofali skargę. Było to zresztą naprawdę nie do osiągnięcia wobec tego faktu, że coraz to nowe dowody przynosił czas na potwierdzenie słuszności owego zarzutu. Niedługo bowiem potem przysłał się „Gazeta Ludowej” zająć stanowisko w sprawie wyroku w Norymberdze. I cóż się okazało? Oto wyrok, który tego lagodność wywołała protesty nie tylko całej postępowej ludzkości, ale nawet wielu Niemców, wyrok, który uniewinnił trzech głównych zbrodniarzy hitlerowskich, „Gazeta Ludowa” nazwała „wynikiem wielkiej mądrości Trybunału”. Lecz jeśli mądrością jest uniewinnienie Papena, Schachta i Fritsch’ego, którzy współwinni są wszystkich nie-

szczęść, jakie przyniósł ludzkości hitlerizm, to mądrością będzie również pochwalanie tych nieszczęść i potępienie ich ofiar, a więc w pierwszym rzędzie tych milionów ludzi, którzy zginęli w niemieckich obozach śmierci.

Oto do czego doprowadza się ta „wielka mądrość”. W czym intencje leży wychwalanie takiej mądrości, która uniewinnia największych zbrodniarzy hitlerowskich. W interesie sprawiedliwości, czy w interesie zbrodni? Oto dokąd zaszła „Gazeta Ludowa”.

Dalej poza obronę hitlerowskich zbrodniarzy pójść nie podobna! To jest już dno ludzkiego upadku.

I dlatego właśnie kolegium redakcyjne „Gazety Ludowej”, które stoczyło się na to dno, nie mogło w obliczu całego Narodu znaleźć ani jednego argumentu na własną obronę w dniu 13 października br.

Z Wojskowego Sądu Rejonowego

Sprawca napadu rabunkowego we wsi Halickie przed Sądem Doraznym

15 bm. Wydział do Spraw Doraznych Sądu Okręgowego w Białymstoku rozpoznał sprawę Antoniego Bankowskiego, ur. w 1923 r. zam. w kol. Halickie gm. Zabłudów, pow. i woj. białostockiego.

Antoni i Czesław Bankowski w nocy z 3-go na 4-go marca br. wkradli się do chlewa Bartosiewicza gospodarza ze wsi Halickie zamierzając mu skraść swinię. W czasie tym wyszedł na podwórze Bartosiewicz. Usłyszał on głosy kwików świń zdrażających że w chlewie ktoś się znajduje. Zaniepokojony gospodarz powrócił do domu, obudził żonę i szwagierkę, a następnie wyszedł ponownie z mieszkaniem zamierzając sprawdzić kto gospodarzuje w jego chlewie. Gdy był już w połowie drogi usłyszał okrzyk jednego z napastników: „Halę!”

Przestraszony Bartosiewicz uciekł do domu zamykając za sobą drzwi. Obaj napastnicy udali, się za nim.

Antoni Bankowski wybił szyby w oknach, a następnie zaczął widłami łomotać w drzwi. Wskutek natężonego dobijania się Bartosiewicz drzwi otworzył. Antoni Bankowski, grożąc mu widłami krzyknął: „Dawaj słoninę!” Sterroryzowany gospodarz dał napastnikom 4 kg słoniny. Wówczas Czesław Bankowski, grożąc domownikom zabójstwem, zażądał kielbasy i jajek. Otrzymał je również. Napastnicy zabronili Bartosiewiczowi i jego rodzinie mówić komukolwiek o napadzie, grożąc im śmiercią. Następnie bracia Bankowski zabrali łup i oplotili zagrodę.

Oskarżony do winy przyznał się, twierdząc, że do przestępstwa napomógł go brat Czesław i popchnął go w stronę nietrzeźwym. Czesław Bankowski dotychczas ukrywa się. Z zeznań poszkodowanego wynika, że swim napastnicy nie wzięli dlatego, gdyż była za ciężka. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Antoniego Bankowskiego na 7 lat więzienia.

Członkowie WIN-u z powiatu suwalskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym

W październiku br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku rozpoznał sprawę: Bujnickiego Wiktora, ur. w 1903 r., Olszewskiego Stanisława, ur. w 1900 r., zamieszkałych w folw. i gm. Huków, pow. suwalskiego, Dziakońskiego Franciszka, ur. w 1926 r., nie posiadającego żadnego majątku, Słowikowskiego Stanisława, ur. w 1916 r. Bilde Adama, ur. w 1912 r., zamieszkałych we wsi Płociczno, gm. Huków, pow. suwalskiego, Pidrucha Stanisława, ur. w 1924 r., nie posiadającego żadnego majątku, zam. we wsi Orłowo, gm. Huków, pow. suwalskiego, Baranowskiego Jana, ur. w 1926 r., zam. we wsi Kruć, gm. Borawskie, pow. oleckiego i Baranowskiego Franciszka, ur. w 1916 r., zam. we wsi Wychodne, gm. Huków, pow. suwalskiego, oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji WIN oraz o posiadanie bez zezwolenia broni palnej.

Bujnicki Wiktor, ps. „Walangiewicz” pełnił funkcję szefa kompanii WIN. Posiadał on dwa karabiny: Olszewski Stanisław, ps. „Róg” był w nielegalnej organizacji WIN dowódcą plutonu. Posiadał karabin niemiecki syst. „Mauzer” i karabin rosyjski. Dziakoński Franciszek, ps.

„Puszczyk” szeregowy bandy WIN. Posiadał karabin rosyjski i 20 min z zapalnikami. Słowikowski Stanisław, ps. „Grab” szeregowy WIN u. Przechowywał automat niemiecki, 7 granatów ręcznych oraz 102 sztuk amunicji, do PPSza. Bilde Adam ps. „Zbyszek”, dowódca drużyny WIN u. Posiadał rewolwer, 5 sztuk amunicji, 2 granaty i rakietnice.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Dziakońskiego Franciszka na 15 lat więzienia oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na pięć lat. Słowikowskiego Stanisława na 15 lat więzienia, konfiskatę mienia i utratę praw na pięć lat. Bujnickiego Wiktora i Olszewskiego Stanisława na 10 lat więzienia, konfiskatę mienia i utratę praw na pięć lat. Bilde Adama na 9 lat więzienia, konfiskatę mienia i utratę praw na cztery lata. Pidrucha Stanisława na 9 lat więzienia i utratę praw na cztery lata. Baranowskiego Franciszka na 6 lat więzienia i utratę praw na trzy lata. Baranowskiego Jana na 3 lata więzienia i utratę praw na jeden rok.

Dobre radu Cłoci Mani

O tym, jak wójt myszy łapał

Co to jest?
„Żywa pulchla na myszy.
Która chodzi, widzi, słyszy.
Z czterech liter imię się składa.
Kto z was pierwszy odpowiada?”
Gdyby z trzech liter mógłby być kot, albo lis, albo jasz. Gdyby z większej ilości — decjan, który nasadulco zabyla, ale przy okazji i myszką nie pogardzi.
Żeby nie przeciągał struny, powiem wyraznie. — Wójt Wójt gminy Pisanica, powiatu elskiego.

Na wybrzeżu pokazały się myszy. W olbrzymiej ilości, jak nad Goplen, za czasów Popiela. Nie szadły wprawdzie króla, bo na monarchów minął sezon. (może coś na ten temat powiedział Piotr i Hubert i Leopold i spadkobiercy Borysa i prawdopodobnie w przyszłości Jerzy też). Ale szadły zbory. W okolicach Gdańska i Elbląga podobno zamieszkiły 90 proc. mieszkańców, oszczędzając tym Urzędem Ziemskim okazji pisania sprawozdań.

W związku z mającą się rozpocząć wielką akcją niszczenia szkodników, wydano rozporządzenie, aby z terenu każdej gminy przysłano do laboratorium w Poznaniu po parę sztuk schwytanych okazów.

Wójt w Pisanicy otrzymał taki nakaz, zaopatrzone w dopisek — bzdurno pilne. — Tego dnia właśnie miał być obecny przy rozdawniu koni unarwolskich. Koni jest jednak tylko kontem choćby unarwolskim, a mysz, myszką. Koni poczekaj, myszy i szczury czekać nie zechcą. Zamiast więc rozdawać konie, poszedł myszy łapać.

Mówił, albo nawet pisał na urzędowym, zaopatrzonym w pięćdziesiąt papierów jest lato, ale jak tę myszkę czy tego szczura złapać?

Wójt był tegi, barczysty, chociaż trzymał się nieźle, jednak słodny krzyżył jak nie na grabieście dźwięgał.

Chciał mu wnucech dwunastoletni, Felus, pomóc, ale stary obruszył się tylko.

— Nie będziesz mnie pętał jeden przy czynnościach urzędowych zastępował. Ja tu jestem wójt, nie ty.

Poszedł we dwóch z soltysem. Pod lasem myszy polne miały norki. Każda norka — dwa wejścia. Przy jednej uładł wójt, przy drugiej soltys. Takieśdział od tuisu do zmierzchu. Co taka myszka lebek wyrzucił on chap. Ale myszka cały dzień tak biegła od jednego wejścia do drugiego, dopiero pod wieczór ją złapał.

Malutka była i ruda, ale do klatki zamknął i staroście triumfalnie do Elku zawieścił.

W Elku na to wyszła heca, bo starosta nie chciał brnąć do Komisarsza Ziemskiego odsyłał.

— Co jest, do cholery — powiada — nie wiadomością to się tak nie spieszył, a podatkami teraz tak samo się nie spieszą. — Na to z myszami to się tak schodzą, jak te dziady na odpust. Ale trudna rada, jak nie przyjmę to obszarokają. Już mnie nawet za niewierność w gazecie obszarokali.

Krzywił się ale wziął. Aż stary Domitius westchnął z ulgą. Bał się jak ognia, że z tą myszką do domu wróci. Na nic by się w babich oczach pohubił. A bab miał pełną chłupę: i żonę i synową i ctery dziewczyny. Ludzie szarli i szlachetnie, komisarsze niemieckie, hiderowiczy Izó Rolnierych i inna generalleja, nie każe wójtowi myszy łapać. Myszka to jest mala rzecz, ale wstyd przy niej może być duży.

Cłocia Mania

Wilki na terenie powiatu augustowskiego

Na terenie lasów znajdujących się w powiecie Augustowskim pojawiły się wilki, podchodzące pod osiedla ludzkie i porwijące owce. Stanowiska wilcze trudne są w okresie obecnym do tropienia; przeważnie gnieżdżą się w bagnach i moczarach. Wilk w jednym dniu przebiega kilkanaście kilometrów w poszukiwaniu żeru. Obława na nie może być zorganizowana nie wcześniej jak po pierwszej ponowie (po pierwszym śniegu).

Ch.

Związek Walki Młodych organizuje Wyścig Pracy na terenie białostockich fabryk

Związek Walki Młodych (Zarząd Wojewódzki w Białymstoku) przystępuje do zorganizowania wyścigu pracy młodzi, pracujących na terenie białostockich fabryk i zakładów pracy w ramach ogólnopolskiego wyścigu pracy rozpoczynającego się w dniu 1-go listopada r.b. W zrozumieniu doniosłości tej akcji stanowiącej integralnie jeden z etapów urzeczywistnienia Trzyletniego Planu Odbudowy ZWM. zainicjował już prace przygotowawcze w tym kierunku. Przeprowadzane są więc już po fabrykach masówki, zebrania kół mające na celu uświadomienie młodzieży ważności zintensyfikowania pracy dla gospodarczej odbudowy kraju. Wyścig pracy obejmuje młodzież pracującą do lat 25. Głównym założeniem wyścigu jest osiągnięcie jak największej nadwyżki ponad przewidziane planem normy produkcyjne. W dotychczasowej praktyce częstym naogół faktem było wyrabianie przez tkaczy białostockich 120 proc. planu wytwórczego. Jest to przeciętne możliwości ludzkie w tym zakresie, ale nie ostateczna granica. Ambicją młodzieży winno być przekroczenie owej przeciętności.

Ukonstytuowany już Komitet Wyścigu Pracy składający się z pięciu osób (przewodniczący — kierownik sekcji młodzieżowej OKZZ, dwu członków ZWM i dwóch O.M.T.U.R.) porozumiał się z Białostockim Zjednoczeniem Włókniarzy OKZZ.

Słuchamy białostockiego

RADIO

Sobota, 19 października 1946 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny. 8.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”. 8.40 Muzyka / płyt 8.50 Informacje i omówienie programu na dzień bieżący 9.00 — 12.00. Przerwa 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 13.00 15.30 Przerwa. Program lokalny 15.30 Po wstanie słów — pogadanka Wandy Chmielewskiej z cyklu „Uczaj się, mów, po polsku” 1.40 Koncert z cyklu 16.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny 2.15 Muzyka wojkowa z płyt 21.00 Transmisja Apelu Poległych z koszar 15-go Pułku Piechoty w przeddzień święta państwowego 21.20 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji

TEATR I KINO

Teatr Miejski — Dziś sztuka w 3 ch aktach p. t. „Zamach”

Kino „Ton” — Film produkcji radzieckiej p. t. „Świat miłości” Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

Kino „Net” — Dziś film produkcji radzieckiej p. t. „Zaświecony świat” Początek seansów o godz. 15, 17 i 19

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki — Wydział Aproprowizacji i Handlu w Białymstoku podaje do wiadomości, że Starostwa Powiatowe i Zarząd Miński w Białymstoku przeprowadzają wyliczenie cen na żywo w stosunku 2:5 kilogramów otrąb żytnich względnie jęczmienia na 100 kg. z ta lub też 200 kg. otrąb psianych na 100 kg. żyta.

Oferty mogą składać placówki spółdzielcze, kupcy prywatni, rolnicy do Starostw Powiatowych i Zarządu Miejskiego w Białymstoku.

Naczelnik Wydziału Aproprowizacji i Handlu
(—) Wł. Pugański

co do zapewnienia dostatecznej ilości surowca na okres wyścigu przewidywanego na czas 2 — 3 miesięcy. W okresie tym co każde dwa tygodnie Komitet podawać będzie do wiadomości ogólnej wyniki indywidualne i ogólne osiągnięte przez młodzież białostocką na terenie fabryk naszego miasta.

Szlachetnej inicjatywie ZWM. należy życzyć jak najpełniejszej realizacji zakładanych celów.

Święto Uroczystego Wręczenia Sztandaru w dniu 20 X 1946 roku miejscowemu Pułkowi Piechoty, ufundowanego przez społeczeństwo miasta Białegostoku

PROGRAM

Sobota, 19 X 46 r.

o godz. 19.30 Uroczysty capstrzyk po mieście

o godz. 21.00 — Apel poległych, na placu koszar N. p.p.

Niedziela, 20 X 46 r.

o godz. 8.00 — Zbiórka robotników i pracowników w zakładach pracy i instytucjach oraz w szkołach starszych klas

o godz. 8.30 — Zbiórka na placu Kościuszki

o godz. 8.45 — Wymarsz z placu Kościuszki do koszar przy ul. Bema

o godz. 10.00 — Msza polowa i poświęcenie sztandaru

o godz. 11.00 — Wręczenie sztandaru. PRZYSIEGA

o godz. 12.00 — Defilada

o godz. 15.00 — Gry i zabawy w koszarach przy ul. Bema.

Dla godnego uczczenia zasług miejscowego p.p. i serdeczniejszego zbratania się mas pracujących Białegostoku z Wojskiem Polskim, prosimy o jaknajbardziej udział w powyższych uroczystościach.

Komitet Fund. Sztandaru

Czyje bydło?

Dwie Krowy i dwa konie zrabowane przez bandytów na terenie powiatu białostockiego są do odebrania za dowodem i legitymacją w sztabie Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego przy ulicy Mickiewicza Nr 5.

Jesień nadchodzi

Artretyzm I WONICKA SÓL JODOWO-BROMOWA

skutecznie leczy

do kąpieli w domu

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach

Ogłoszenie przetargu

Urząd Wojewódzki, Wydział Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót stolarskich i zdunskich w budynkach państwowych przy ul. Warszawskiej 65 w Białymstoku.

Oferty należy składać do dnia 25 października 1946 r. do godz. 19.00 w Urzędzie Wojewódzkim, Wydział Odbudowy pokój Nr 87. Warunki przetargowe i wykonania robót: ślepe koszar rysy, projekt umowy oraz wszelkich informacji udziela Wydział Odbudowy. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wybór oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Obowiązkiem naszym — pomóc najbiedniejszym w okresie nadchodzącej zimy

Komitet Akcji Pomocy Zimowej rozpoczął w Białymstoku działalność na szeroką skalę

Na terenie Białegostoku i województwa akcja pomocy zimowej znajduje się w stadium organizacyjnym. Przeprowadzona w ubiegłym roku akcja pomocy zimowej w wyniku dała słaby rezultat — odbyła się za późno, brak było również doświadczeń organizacyjnych. Wobec czego potrzeby ludzi, którzy nie z własnej winy znaleźli się w ciężkiej sytuacji materialnej, zostały zaspokojone w niedostatecznym stopniu.

W roku bieżącym Wojewódzki Komitet Akcji Pomocy Zimowej, którego pierwsze zebranie organizacyjne rozpoczęło się w drugiej połowie października, w działalności swej kierować się będzie instrukcjami burzowymi ze strony czynników centralnych jak i również nabytym zeszłorocznym doświadczeniem.

Z Wojewódzkim Komitetem Akcji Pomocy Zimowej zorganizowanym przy Wojewódzkim Wydziale Opieki Społecznej w Białymstoku współpracować będą przedstawiciele instytucji organizacyjnych, partii politycznych, Z. Z. itp. Taka współpraca przyczyni się niewątpliwie do wzbudzenia w naszym społeczeństwie zżeszłego zainteresowania się zamierzoną akcją.

Szlachetne współzawodnictwo

Z inicjatywy i staraniem ludzi dobrej woli, powstało w naszym mieście Towarzystwo Pomocy Uczącej się Młodzieży Chłopskiej, zacięgiem swym obejmujące całe województwo.

Szczytny cel, któremu ma służyć Towarzystwo, godzien jest jaknajwiększego poparcia ze strony całego społeczeństwa przez zapisywanie się na członków, bądź też przez ofiary pieniężne.

Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego z ob. wojewodą Stefanem Dybowskiem na czele pierwszy zaoferowali na rzecz T-wa składki pieniężne na sumę zł. 10 134. Ta droga wzywa do współzawodnictwa inne urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa, do których Zarząd Towarzystwa rozszedł już listy ofiar wraz z odezwą. Pieniądze należy wpłacać na konto T-wa Nr 222 w K. K. O. w Białymstoku, zaś listy ofiar zwrócić w ciągu 2 tygodni do Zarządu Towarzystwa: Białystok, ul. Mickiewicza 3 (gmach Urzędu Wojewódzkiego) pokój Nr 61.

Ludność terenów naszego województwa jak i m. Białegostoku szczególnie mocno ucierpiała na skutek działań wojennych. Dlatego też Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej z siedzibą w Warszawie wyrażił gotowość udzielenia materialnego poparcia Woj. Kom. Akcji Pomocy Zimowej.

W najbliższych dniach Wojewódzki Komitet jak i powiatowe Komitety przystąpią do zbierania odpowiedniego funduszu niezbędnego do rozpoczęcia tak bardzo z punktu widzenia społecznego koniecznej akcji. Do społeczeństwa zostaną wydane odezwy nawołujące do składania ofiar na rzecz ludzi najbardziej dotkniętych niedolą. Ze specjalną prośbą Komitet zwróci się do rolników, aby w zrozumieniu potrzeb swych bliźnich, pośpieszyli im w gminach z dobrowolnymi datkami w naturze.

Udzielanie pomocy zimowej w żywności, odzieży, opale i pieniądzu rozpocznie się w naszym województwie z dniem 15-go listopada. Objęta nią zostanie rzesza wdów sierot, kalek i ludzi chorych. Drobne ofiary pieniężne czy też w naturze, złożone przez część społeczeństwa, która znajduje się w lepszej sytuacji życiowej, złagodzić dalere ogrom cierpienia ludzi biednych.

Mieliby nadzieję, że społeczeństwo białostockie zdoła się na wspólny wysiłek i przyczyni się do przetrwania ciężkiego okresu zimy dla najbiedniejszych.

Ogłaszajcie się

w „Jedności Narodowej”

Stolarza wyszukanego do pracy stalej poszukuje Białostocka Spółdzielnia Spożywców. Zgłaszać się do biura S. G. G. — ul. Kułuskiego 7, II piętro

Wydział konsumów Woj. Kom. M. O. w Białymstoku zatrudni inspektorów buchaltów i agentów zakupu. Zgłaszać się osobiste ul. Warszawska 65 od godz. 8—17 ej

Unieważnia się zgubioną książeczkę woj. sądowną z RKU Białystok na nazw. Zbyszyński Antoni zam. Fabryczna 25

Zgubiono książkę przewozową i książkę rejestracyjną z RKU Białystok na nazwisko Buczyński Antoni zam. Elek ul. Orzeszkowej 53.

Unieważnia się zgubiony paszport, kartę rejestracyjną z RKU Białystok i poświadczenie obywatelstwa na nazw. Stedlecki Witold zam. Zagumienna 15.

Zgubiono kartę ewakuacyjną na nazwisko Jacukowicz Jan.

Unieważnia się zgubione zaświadczenie RKU Nr 1064 na nazw. Bielawski Michał zam. Olecko ul. Polowego 10.

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną z RKU Wieluń na nazw. Krawczyński Franciszek

Unieważnia się kartę rejestracyjną z RKU Augustów na nazw. Wielgat Eugeniusz zam. wieś Brzozówka, gm. Bargłow.

Unieważnia się zgubioną kartę rejestracyjną z RKU Sokółka na nazw. Malinowski Aleksander zam. wieś Zarzyce gm. Ziełkowiec, pow. Zagórze.

renumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miesiącnie — 85 zł., kwartałnie — 250 zł., półrocznie — 500 zł., rocznie — 1000 zł.
Cena ogłoszeń za tekstem i m/m szerokość 1 spłaty — 10 zł., w tekście — 20 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł. za 1 liniję szer. 1 spłaty, drobne — 5 zł. od słowa, poszukiwanie — 3 zł. od słowa. Triestym drukiem 50% drożej, niedzielnie i święta 50% drożej. Konto czekowe w K.K.O. Nr 587.
Ogłoszenia badywane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu